
Andrzej ROCZ

Konflikt nauka—religia w sprawie daty stworzenia

Od red.

Prezentowany tekst ma charakter specyficzny. Jego autor, posiadający wykształcenie wyższe techniczne, od dłuższego czasu usiłuje opublikować na naszych łamach swoje poglądy. Poprzednią wersję jego opracowania, po długotrwałych pisemnych dyskusjach, zdecydowałem się jako redaktor odrzucić. Autor jest kreacjonistą starej Ziemi i uważał, że to właśnie ten pogląd był przyczyną dyskwalifikacji. Jednak jako redaktor nie mam nic przeciwko "staroziemskim" tekstom, jeśli tylko są dobrze napisane, jeśli nie popełniają rażących błędów, jeśli nie wprowadzają czytelników w

błąd, a za takie właśnie uznałem poprzednie opracowanie. Obecnie p. Rocz przysłał do redakcji nowe opracowanie swoich poglądów. Moim zdaniem nadal nie nadaje się ono do druku. Doświadczenia ubiegłych lat mówią, że wszelkie próby przekonania Autora, by poprawił swój tekst, nie przyniosą rezultatu. Należy on do kategorii osób, które są "proof-proof", jak mówią Anglosasi, czyli które są odporne na przedstawiane argumenty. Dlatego po namyśle zdecydowałem się, po pierwsze, podzielić to opracowanie na trzy części (gdyby je opublikować w całości, zajęłoby niemal cały numer) i, po drugie, opublikować na razie jej pierwszą część, zaopatrując ją komentarzem. Niedobry tekst, odpowiednio skomentowany, też może być pouczający. Uczenie się na błędach jest jedną z metod uczenia się. Zależy mi też na tym, by Autor po powtórным ewentualnym zdyskwalifikowaniu jego tekstu nie uznał redakcji i mnie osobiście za wroga. Mam nadzieję, że mimo mojej ostrej oceny dostrzeże jednak moją osobistą dla niego przychyłność, jaka mu się należy jako człowiekowi i jako koledze z tej samej organizacji.

Jeśli ta forma publikacji (publikowanie tekstu z ostrym komentarzem) przypadnie do gustu naszym Czytelnikom, jeśli nie uznają oni, że ta forma jest kompromitacją naszego młodego ruchu, to zdecyduję się w przyszłości przedstawić pozostałe dwie części opracowania p. Rocza. Oczywiście, jeśli ktoś z naszych Czytelników zechce wypowiedzieć się w sprawie podniesionej przez p. Rocza, nasze łamy są otwarte.

Dlaczego istnieje różnica między tym, co dostarcza współczesna wiedza, a tym, czego nauczają kościoły o stworzeniu Wszechświata? Nauka uważa, że życie na Ziemi powstało parę miliardów lat temu. Zdecydowana większość teologów przyjęła wariant, że działa się to najwyżej kilkadziesiąt tysięcy lat temu. Ewentualna pomyłka w tym temacie dla wiernych nie ma zasadniczego znaczenia, bo nie jest to "prawda zbawienna" i wystarczy wierzyć, że Bóg stworzył wszystko. Ale jest tutaj pewne niebezpieczeństwo: "W świetle nowoczesnych odkryć naukowych okazało się, że obok wciąż aktualnych i cennych idei religijnych w Heksaameronie znalazły odbicie poglądy i wyobrażenia przyrodnicze, które są niewątpliwie przestarzałe i błędne. (...) ludzie wierzący często przeżywają z ich powodu wątpliwości światopoglądowe, a niewierzący dopatrują się w nich usprawiedliwienia swojej niewiary".¹

Gdy się zastanowimy nad przyczynami tego zjawiska, to dojdziemy

¹ O. Juliusz St. Synowiec OFMConv., **Na początku**, W-wa 1987, Akademia Teologii Katolickiej, s. 115.

do wniosku, że musi tu zaistnieć co najmniej jeden z przypadków:

1. Współczesna wiedza jest w błędzie,
2. Bóg nas oszukuje lub Biblia nie mówi prawdy,
3. Teolodzy źle interpretują 1 Moj 1 i 2.

ad 1. W świecie nauki istnieje coś, co można by nazwać systemem rynkowym. Każdy naukowiec przed ogłoszeniem swojej pracy sprawdza ją na wszystkie strony, bo jeden popełniony błąd może spowodować utratę autorytetu i zakończenie kariery naukowej. Popełniony błąd jest natychmiast przez innych w sposób bezwzględny ujawniany. Jest to system samokontrolujący się. Dlatego nie jest to możliwe, aby nauka okłamywała nas i to na tak olbrzymią skalę.

ad 2. Ludziom wierzącym trudno jest brać taką ewentualność pod uwagę. Ale jeżeli nauka nie kłamie, a teolodzy dobrze interpretują 1 Moj 1 i 2, to pozostaje tylko taka możliwość. Aby nie zostać źle zrozumianym, posłużę się przykładem:

Co wiemy na temat Wielkiego Kanionu Colorado?

2.1. "(...) ma 320 km długości, a jego szerokość, mierzona w miejscu rozcięcia wyżyny, waha się w granicach 6,5 km do 29 km. Głębokość kanionu osiąga 1800 m, a szerokość jego dna wynosi od 100 do 1000 m." ²

2.2. Kanion posiada budowę warstwową. Tysiące warstw położonych jedna na drugiej, tworzy przekładaniec nie naruszony siłami górotwórczymi. Każda warstwa, aby mogła powstać, musiała pierwotnie tworzyć zagłębienie terenu, w którym zbierał się materiał przynoszony np. przez rzekę lub wiatr, z wyżej położonych terenów, które ulegały erozji. Kanion posiada osady aż z 7-miu z wszystkich 12-tu systemów geologicznych Ziemi. ³

² Sławomir Piskorz i Stanisław Zajac, **Geografia. Krajobrazy Ziemi**, Podręcznik dla klasy piątej szkoły podstawowej, wydanie trzecie poprawione, W-wa 1988, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, s. 114.

³ Por. Halina Radlicz-Rühlowa i Maria Wiśniewska-Żelichowska, **Podstawy geologii**, Warszawa 1988, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, wydanie II, s. 222.

2.3. Kolejność warstw jest taka, jak według nauki pojawiało się życie na Ziemi. Np. najgłębsze warstwy nie zawierają śladów życia, następne posiadają skamieniałości najprostszych organizmów i żadnych innych, następne warstwy zawierają skamieniałości organizmów najprostszych, bardziej rozwiniętych i żadnych innych itd., aż wreszcie warstwy powierzchniowe posiadają ślady przedstawicieli wszystkich typów organizmów.⁴

2.4. Badając szczątki organiczne metodą węgla C14 określono wiek najstarszych skamieniałości na miliardy lat.⁵

2.5. Istnieje szereg metod pomiaru wieku skał za pomocą pierwiastków promieniotwórczych. W przeciwieństwie do pomiaru metodą węgla C14, metoda pierwiastków promieniotwórczych jest całkowicie niezależna od czynników zewnętrznych. Np. uran 238 z upływem czasu rozpada się na ołów 206 i hel. Ołów Pb 206 nie jest tym samym ołowiem, który występuje w przyrodzie i powstaje tylko i wyłącznie jako produkt rozpadu uranu. Znajac ilość uranu i ołowiu Pb 206 w badanej skale oraz tzw. okres połowicznego rozpadu dla uranu, można wyliczyć wiek skały. Nie ma innego wytłumaczenia obecności ołowiu Pb 206. Metody te potwierdzają wcześniejsze pomiary czasu.⁶

⁴ Por. M. Pajewski (red.), **Stworzenie czy ewolucja?**, Wydawnictwo Duch Czasów, Bielsko-Biała 1992, s. 138.

⁵ Por. Sylwia Baker, **Kość niezgody**, Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej, s. 30.

⁶ Por. Marian Książkiewicz, **Geologia dynamiczna**, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1954, s. 27.

⁷ Książkiewicz, **Geologia...**; Radlicz-Rühlowa i Wiśniewska-Żelichowska, **Podstawy...**

2.6. Istnieje cały szereg innych metod pomiaru wieku skażenia. Każda z nich oparta jest na innych zasadach. Wyniki pomiarów metodami najczęściej stosowanymi, choć między sobą mogą się bardzo różnić, to nawet nie zbliżają się do wielkości podawanych przez wspomnianych biblistów.⁷

Wniosek: Bóg jest wszechmocny i mógł Ziemię tak stworzyć tysiące lat temu, aby dzisiejsze pomiary wskazywały, że działo się to miliardy lat temu. Ale taka wszechmoc Boża nie jest do przyjęcia dla ludzi wierzących. Również żaden człowiek wierzący nie przyjmie takiej ewentualności, że Biblia może się mylić.

ad 3. Z powyższego wynika, że prawdziwą może być tylko teza przedstawiona w punkcie 3. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że wśród samych teologów jest wiele różnych interpretacji 1 Moj 1-2. Każdy twierdzi, że jego egzegeza jest prawidłowa, a różni się od innych dlatego, że inni źle interpretują powyższe teksty. Wniosek: to właśnie teolodzy uważają, że wszystkie dotychczasowe interpretacje są błędne.

o
Andrzej Rocz

Mieczysław Pajewski
Komentarz

Autor uważa, że nie jest możliwe, by nauka okłamywała nas na tak olbrzymią skalę. Ale wystarczy odwołać się do historii nauki, by zobaczyć, że "okłamywanie" na olbrzymią skalę jest jak najbardziej możliwe. Przez tysiąc kilkaset lat nauka utrzymywała pogląd geocentryczny na naturę Wszechświata, później przez kilkaset lat równie fałszywy pogląd, iż w środku Wszechświata znajduje się Słońce. Słowo "okłamywanie" nie jest właściwe, gdyż sugeruje świadome wprowadzanie w błąd. Świadome wprowadzanie w błąd nie jest, przypuszczalnie, możliwe w nieskończoność, ale można znaleźć przykłady, że robiono to przez długi czas (np. ewolucjonistyczne oszustwo z Piltown zdemaskowano dopiero po kilkudziesięciu latach, choć było wykonane tandetnie).¹

¹ "Oszustwo można było zapewne od razu rozpoznać przy dokładniejszych

Jak to jest, że w nauce mogą przez wiele lat utrzymywać się fałszywe koncepcje? Przyczyn jest kilka. Przede wszystkim nauka zajmuje się zagadnieniami wysoce teoretycznymi. Pewną rolę odgrywają tu dostępne techniki matematyczne i obserwacyjne. Czasami dopiero postęp technologiczny umożliwia zmianę poglądów (np. konstrukcja mikroskopu i teleskopu doprowadziła do nowego ujęcia natury organizmów żywych i ciał niebieskich). Trzeba pamiętać, że przeprowadzane w nauce obserwacje mają teoretyczny charakter, np. obserwacje dokonywane przez biologów przy pomocy mikroskopu elektronowego zakładają prawdziwość pewnej niebiologicznej teorii, koncepcji fal materii de Broglie'a. Jeśli fizycy dojdą do wniosku, że koncepcja ta jest błędna, że mikroskop zbudowany na jej podstawie daje w pewnych warunkach fałszywy obraz rzeczywistości, może to doprowadzić do zakwestionowania wartości niektórych obserwacji biologicznych. Eksperymentatorzy zakładają też, że w trakcie eksperymentu na obserwowany przedmiot nie oddziałuje całe mnóstwo znanych czynników (co w przyszłości może się okazać fałszywe), ani żadne nieznane przyczyny gdzieś z głębi Wszechświata (to ostatnie założenie w języku metodologicznym nazywa się klauzulą *ceteris paribus*). Ponieważ badania naukowe opierają się na wielu hipotetycznych założeniach, nauka przez wiele lat może utrzymywać fałszywe poglądy. Naszym, czyli kreacjonistów, zdaniem jest tak właśnie z teorią ewolucji, która panuje w nauce już od niemal półtora wieku.

Żeby wykazać nieomyślność nauki, nie wystarczy wskazać na rzeczywistość istniejącą rywalizację uczonych. Wszyscy oni bowiem w danej epoce przyjmują pewne wspólne założenia (dotyczące przede wszystkim dostępnych technik matematycznych i eksperymentalnych, ale nie tylko). W związku z tym rywalizacja między nimi rzadko kiedy ma charakter całościowy, często dotyczy tylko drugorzędnych spraw (np. ewolucjoniści też przecież rywalizują ze sobą, ale nie kwestionują tego, że ewolucja miała miejsce). Całościowa rywalizacja ma miejsce tylko w rzadko się zdarzających i krótko trwających okresach tzw. rewolucji naukowych. Jeśli błąd tkwi w powszechnie akceptowanych założeniach, to nauka może bardzo długo mylić

ogłędzinach, ale — co zastanawiające — nie zostało wtedy wykryte, być może dlatego, że Dawson zaspokajał ciekawość specjalistów sporządzonymi do tego celu odlewami, dopuszczając do oryginału niewiele osób" (Justyna Pajewska, Oszustwo z Piltdown, "Na Początku..." 1993, nr 9, s. 68-69 [65-69]).

samych uczonych i opinie publiczną.

Autor wypowiada się o wieku Wszechświata i Ziemi. W tej dziedzinie, jak rzadko w której, istotne są pewne wstępne założenia o charakterze poza-empirycznym. Bardzo wyraźnie pisze o nich na przykład cytowana przez Autora Sylwia Baker. Ustalenia wieku skamieniałości czy warstwy geologicznej dalekie jest od prostego spostrzeżenia, że — dajmy na to — p. Rocz nie nosi okularów. Ale to, co pisała Sylwia Baker, najwyraźniej nie dotarło do Autora. Szkoda.

Naiwne i wyidealizowane rozumienie nauki, jakie p. Rocz przyjmuje, jest prawdopodobnie wynikiem tego, że nie jest on praktykującym uczonym.

*

By uniknąć szerokiego rozpisywania się, pozostałe, mniej ważne, uwagi krytyczne zgrupuję w punktach.

1. Nieprawdą jest, że kościoły nauczają kreacjonizmu młodej Ziemi. Robią tak tylko niektóre i niezbyt liczne kościoły. Rażąca nieprawdą jest stwierdzenie, że "zdecydowana większość teologów przyjęła wariant, że działo się to [stworzenie] najwyżej kilkadziesiąt tysięcy lat temu". Prawda jest akurat skrajnie przeciwna: zdecydowana większość teologów przyjmuje orzeczenia współczesnej nauki o wielomiliardowym wieku Wszechświata. Autor po prostu nie zna tego, o czym pisze.

2. W punkcie 2.3 swojego opracowania p. Rocz powołuje się na moją książkę twierdząc, że kolejność warstw jest taka, jak według nauki pojawiało się życie na Ziemi. Ale wystarczy dokładnie przeczytać, co napisałem na stronie, do której odwołuje się Autor (i na kilku następnych), by zobaczyć, że **twierdziłem tam coś przeciwnego**: że taka kolejność jest rzadkością,² gdyż najczęściej brak jest niektórych warstw oraz ponieważ "istnieją tzw. 'błędnie położone skamieniałości'. Ewolucjoniści na przykład wierzą, że lądowe rośliny nie pojawiły się, aż upłynęło ponad 100 milionów lat po wymarciu kambryjskich trylobitów. Jednak na całym świecie wydobyto ponad

² Napisałem tam nawet "otóż kolumna geologiczna jest tylko ideą, a nie faktycznie występującym ciągiem warstw. Nigdzie na świecie nie znajdziemy kompletnego ciągu wszystkich pokładów" (M. Pajewski, **Stworzenie czy ewolucja?**, Wyd. "Duch Czasów", Bielsko-Biała 1992, s. 138). Opinii tej już dziś nie podtrzymuję. Są miejsca na świecie, gdzie znajdujemy kompletny ciąg wszystkich pokładów, m.in. w Polsce, ale jest to rzadkość.

sześćdziesiąt rodzajów zarodników roślin drzewiastych, pyłków i samych drzew poniżej 'skały trylobitów' (kambryjskiej). Świadczenie to jest tak znane, że jest nawet o nim mowa w standardowych podręcznikach biologii do amerykańskich college'ów".³ Gdybym nie poznał Autora wcześniej, podejrzewałbym go o świadome wprowadzanie w błąd czytelnika.

3. Autor twierdzi (w punkcie 2.4), że metoda węgla C^{14} wyznacza wiek szczątków organicznych na miliardy lat. Tu Autor także ujawnia nie tylko brak kompetencji. Cytowana przezeń Sylwia Baker na podanej stronie twierdzi już w pierwszym zdaniu, że metodę tę stosuje się "głównie do badań geologii i archeologii lodowcowej i polodowcowej", a więc w zakresie najwyżej kilkudziesięciu tysięcy lat. Metoda węgla radioaktywnego nie pozwala ustalać wieku szczątków organicznych starszych niż kilkadziesiąt tysięcy lat.

4. Nie wiadomo, o co chodzi Autorowi, gdy twierdzi, że "w przeciwieństwie do pomiaru metodą węgla C^{14} metoda pierwiastków promieniotwórczych jest całkowicie niezależna od czynników zewnętrznych". C^{14} też jest pierwiastkiem promieniotwórczym i o jakich czynnikach zewnętrznych mowa?

5. Autor pisze: "Ołów Pb^{206} nie jest tym samym ołowiem, który występuje w przyrodzie". To gdzie występuje Pb^{206} , jeśli nie w przyrodzie? Czyżby w świecie duchowym?

6. W następnych częściach swego opracowania Autor wypowiada się za tym, by Biblię tłumaczyć tylko Biblią. Jednak każdy czytelnik może już teraz zauważyć, że w opublikowanej części Autor przyjmuje w praktyce przeciwną postawę: Biblię należy tłumaczyć tak, by była ona zgodna z aktualnie utrzymywanymi poglądami naukowymi. Cytuje on z aprobatą słowa ks. Synowca, że nowoczesne odkrycia naukowe wykazały istnienie w Biblii poglądów przestarzałych i błędnych. Najwyraźniej zdaniem p. Rocza to nauka, a nie Biblia, jest punktem wyjścia i kryterium prawdziwości wyznawanych poglądów.

M. Pajewski

³ Pajewski, *Stworzenie...*, s. 140.